

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamowski.

№ 134.

W Czwartek dnia 11. Czerwca.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Maja.

Pan Odilon-Barrot przesłał do dzienników swego stronnictwa list następującej treści: »Przekonuję się z żalem, że całkiem narodo-
we wylanie się i od wszystkich stronnictw z zapalem przyjęte, przez pożałowania godne nieporozumienie dało powód do niesnask między naszym własnym stronnictwem. Tém bardziej zaś nad tém ubolewam, gdy zasady nasze zawsze są te same i niesnaski tylko przez złe zrozumiane przegłosowanie wywołano. Kommissya w chwalebnej, ale zdaniem mojem nieszcze-
śliwój gorliwości przeładowała zanadto projekt rządowy poniżającemi szczegółami. — Pomnik konny, porównany z pomnikiem na placu Vandome, ani Izby, ani kraju, ani też Napoleona Cesa-
rza, tak wielkie w dziejach zajmującego miej-
sce, nie zdawał się być godnym. Wszyscy niemal byliśmy zdania, aby prostopu zaprze-
stać na projekcie rządu. Summa wydatkowa nigdy właściwie nie była przedmiotem pyta-
nia i tylko użycie tychże przez kommissyą podane odrzucono. Summa zresztą ta tylko
przez przybliżenie tymczasowo oznaczona
była i Minister spraw wewnętrznych podo-
bnie czuł jak my wszyscy, jak tego mowa je-

go w Izbie Parów dowodzi. Gdyby uchwała Izby inny charakter miała, przystąpiłbym natychmiast do subskrypcyi. Niechaj więc Mi-
nisteryum odbędzie żałobny ten obrzęd w go-
dny kraju sposób, a żadnej nagany oświecać
się nie potrzebuje. Ono to potrafi godnie całą
tę rzecz załatwić i bardziej z godnością narodu
połączyć, aniżeli subskrypcya, któraby
zresztą tylko osobistych dowodem była uczuć.
Mocno by mię martwiło, gdyby tam, gdzie
uczucia są jednoznaczne, niezgodne na jaw
wystąpiły czyny. Już i tak mamy dosyć tru-
dności do pokonania, nie żebyśmy jeszcze po-
litowania godne nieporozumienia wzniecali.
Największém zaś dla kraju byłoby nieszcze-
ściem, gdyby się niezgoda między nas zakra-
cała. Przyjm i t. d. Odilon Barrot.»

List ten zakończył zapewne w sam czas
subskrypcyą, która się dość niepomyślnie od-
bywała. Dzienniki ogłaszają, że na zapewnie-
niu tak czcigodnego męża całkiem przestają,
subskrypcyi zaniechają i wszystkich wzywa-
ją, aby złożone już pieniądze na powrót ode-
brali. Cała ta rzecz ma zupełnie pozór ode-
granej komedyi, której światlejsza publiczność
pochwalić nie może. Jeden tutejszy dzien-
nik powiada: »Pan Thiers potrafił zupełnie
usunąć subskrypcyą, chociaż ją pozornie po-
pierał. Podszyl on się pod słowa Pana Odi-

lona Barrota i wszyscy głosu męża tego usłuchali. „Konstytucjonista“ nie umieścił wprawdzie listu tego, ale też nie widać tam dziś dalszego ciągu listy subskrypcyjnej. To zaś dowodzi, że, albo nowe nie doszły go pieniądze, coby także niestosowności subskrypcyi wykazywało, albo znał list ów pierw, nim go inne otrzymały dzienniki.“

Monitor jeszcze nie ogłasza urzędowego doniesienia o ukończonej już pierwszej części wyprawy przeciw Abdel-Kaderowi. Natomiast wszystkie dzienniki umieściły obszerne doniesienia, które dotychczasowe wypadki w nie nader świetnych wystawiają kolorach. Następujący wyciąg z listu jednego z Algieru z dn. 24. Maja wyjęliśmy z Kuryera francuzkiego; wypływa on, podług zepewnienia tego dziennika, z bardzo wiarogodnego źródła: „Tak tedy pierwsza wyprawa ukończona, — wyprawa, która nas dużo ludzi i pieniędzy kosztuje. Gdyby każdemu wymierzano sprawiedliwość, Marszałek Valée powinienby stanąć przed sądem wojennym. — Niezdatność jego, tylko z pogardą życia żołnierzy w porównanie iść może. Nieszczęśliwi ranni, około których przechodził, okrutne, ale sprawiedliwe zarzucali mu rzeczy. — Oburzona armia do ostatniego stopnia o karności zapomina. Jazda, nie tylko niepotrzebna, ale nadto często na zawadzie będąca, jak się to zwykle dzieje, gdy nią niezdatni dowódzą naczelnicy, zwiększyła tylko konwoj armii. Najgłębsze rowy, najstrome i lesiste urwiska ciągle były miejscami, przez które nas prowadzono. Skupieni na stanowiskach, gdzie się ani rozwinąć, ani sobie wzajemnie pomagać nie mogliśmy, ciągle prawie wystawieni byliśmy na pociski kul nieprzyjaciela, który do nas jak do tarczy strzelał. Arabowie cztery razy tyle nam ubili ludzi, co my im.“

Wielki Pieczętarz Państwa złożył Królowi sprawozdania sądu kryminalnego z 1838 roku. Sprawozdanie to zawiera czynności Sądu Kasacyjnego, sądu przysięgłych i policyi poprawczej. Następujące są jego szczegóły: W 1838 Sąd przysięgłych wyrokował względem 8014 oskarzonych, a zatem mniej o 80 niż 1837 roku. Między temi było 6554 mężczyzn, a 1460 kobiet; 4469 oskarzonych nie umiało czytać i pisać, 2567 zaś bardzo nędznie, 702 miało nieco wiadomości, a 276 należało do więcej ukształconych pod względem umysłowym; 1212 z pomiędzy oskarzonych żyło w próżniactwie, 2441 pracowało na swoją rękę, a 4361 na rękę drugich. Z liczby 8014 oskarzonych, 44 na śmierć skazano, 198 na wieczne ciężkie więzienie, 583 na czasowe ciężkie więzienie, 923 tylko na zamknięcie w wię-

zieniu, 1 na deportację, 2 na pozbawienie obywatelstwa, 3072 na kary policyjne, 28 dzieci nie mających lat 16 dla wieku uniewinniono i w domu kary i poprawy osadzono, wszystkich 5148, reszta za niewinnych uznana. Prócz tego Sąd przysięgłych sądził 55 przestępstw politycznych wraz z przestępstwami druku. Liczba skompromitowanych wynosiła 78 osób, z których 59 z zarzutów oczyszczono. Przed sądem policyi poprawczej stawało w 1838 roku w ogólności 192,254 oskarzonych, zatem 26,192 mniej niż 1835 roku. Od pomienionego roku liczba oskarzonych widocznie coraz się umniejsza. 24,060 osób uznano za niewinnych, a 168,191 osadzono, t. j. 124,850 na kary pieniężne, a 42,640 na karę więzienia; 658 dzieci zamknięto w domu kary i poprawy. — Samobójstw w 1838 roku było 2586, z tych 1886 mężczyzn, a 700 kobiet. Większa część samobójców nie miała jeszcze lat 16 lub też przeszło sześćdziesiąt. Samobójstw naliczono więcej wiosną i latem, niż w jesieni i zimie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Maja.

Morning-Chronicle zawiera list z Bilbay, w którym jest mowa o nieporozumieniach między deputacją prowincyalną a Konsulem angielskim i kupcami angielskimi, i tak się o nich wyraża: „Obywatele „niewyciężonej Bilbay“ równie niesumienne jak niewdzięcznie sobie w tej sprawie postąpili. Deputacja przybiera raz minę zwierzchności, a drugi raz swoje nieczne postęпки imieniem Królowej osłania, podczas gdy w obydwóch razach po tyrańsku sobie i lotrosku postępuje. Czyli zaś to od rządu mądrego lub bilbajskiego pochodzi, zawsze pokazać trzeba, że Anglia tego cierpliwie nie znieśnie, i że, jeżeli byliśmy dosyć wspaniałomyślni i wspierali wyrodną Hiszpanów krwią naszą i pieniędzmi, nie będzie nam ani na chęci, ani środkach zbywało, aby ich za ich zdradę ukarać i pognać.“

Nuri Efendi, dotychczasowy Posel turecki przy dworze tutejszym, miał wczoraj swoje posłuchanie pożegnawcze, a następca tegoż, Schekib Efendi, posłuchanie wstępne u N. Królowej. Pan Stevensohn, Posel Stanów Zjednoczonych, wręczył N. Pani powinszowanie Prezydenta swego z powodu odbytego ślubu N. Pani.

Pan Feargus O'Connor, skazany za buntownicze mowy i pisma na 18 miesięczne więzienie, umieścił w gazetach list, w którym się użala, że w więzieniu w York-Castle jak najgorszego doznawał obciążenia się z sobą, ponieważż go z najposledniejszinyi zbrodniarzami

razem umieszczono i pokarm bardzo lichy dawano. Pan Duncombe, który niedawno temu zażalenie takowe wniósł do Izby, nadmieniał, że w czasie najgorszych dni toryzmu, pod Pittem i Castlereaghem, nie postępowano sobie z politycznymi zbrodniarzami z taką surowością. Pan Fox Maule, Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, składał winę na nowy regulamin więzień i oświadczył, że Lord Normanby już poczynił przygotowania do zmiany w tej mierze.

Z dnia 2. Czerwca.

Donna Marya zagaiła d. 25. Maja osobiście Kortezy portugalskie. Mowa od tronu nie rokuje posiedzielom papierów portugalskich pomyślniejszych widoków. Oznajmia ona, że wkrótce spodziewać się można przywrócenia dobrego porozumienia z Papieżem i że pełnomocnika w Rzymie z strony Portugalii zawierzitelniono. Również obwieszcza nadzieję, że nieporozumienia z Anglią o handel niewolnikami wkrótce da się załatwić.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 19. Maja.

(Morning-Chronicle.) — Zamierzona przez Królową Regentką i Donnę Izabellę podróż do wód caldoskich pod Barceloną, stanowi obecnie główny przedmiot rozmów po wszystkich zgromadzeniach i mocno wszystkich zadziwia. Rzecz zaś ta cała tak się zapewne ma istotnie: „Młoda Królowa ma, jak wiadomo, wyrzuty zaskórne, których dotąd wszelkie użyte środki wyleczyć nie mogły; ma to być gatunek uporczywych liszai. Przed trzema miesiącami choroba ta do tego powiększyła się stopnią, że Królowa palacu opuszczać nie mogła. Wśród takich okoliczności doradzali lekarze użycia kąpeli siarczanych i morskich. Dla tego wezwwała Królowa Regentka przed kilku dniami Ministrów do siebie, zawiadomiła ich o radzie lekarskiej i oświadczyła, iż ma zamiar towarzyszyć córce swej do Barcelony. Niespodziane to doniesienie wproważyło Ministrów w zadumienie, ale Xięciu Arazoli, twierdzącemu, że wyjazdowi Królowej Regentki niektóre przeszkody na zawdzie staną, przerwała Królowa mowę tą uwagą, że nie na to ich wezwwała, aby się nad tym środkiem naradzali, gdy rzecz tę już od dawna postanowili. Jak wiele innych rzeczy, tak i tę sprawę zrobiono pytaniem stronnictwa. Myśl, że Królowa Regentka ma Madryt opuścić, pogrążyła Ministrów i stronnictwo umiarkowane w smutku. Uroili oni sobie, że, skoro tylko Królowa z stolicy wyjedzie, mężowie postępu powstanie wzniecą i ich wszystkich wymordują. A chociażby i to nie nastąpiło,

Królowa, co by nie mniejszem było nieszczęściem, całkiemby wpadła w ręce Espartery, który po zdobyciu Morelli będzie na nią w Saragocie oczekiwał, aby jej do Barcelony towarzyszyć. Przesadzone te pogłoski wyjaśniają nam także umieszczony niedawno temu w „Correo nacional“ artykuł, mający oczywiście na celu odwieśnienie Królowej od wybrania się w podróż i przekonanie o tém, czego się stronnictwo umiarkowane tak obawia. Dla tego twierdzą także, że samo Ministeryum artykuł ten napisało, aby lud niepokoić. O ile obawa tego rodzaju jest uzasadniona, czas wyjaśni. Tyle pewna, że Ministrowie i stronnicy tychże bardzo z podróży tej niekontenci. Jak głoszą, tylko Ministrowie wojny i marynarki towarzyszyć będą Królowej, a między Barceloną i Madrytem ustanowieni będą gońcy, aby depesze w ciągu trzech dni z jednego miejsca na drugie przybywały. Którędy Królowa pojedzie i jak mocny oddział wojska odprowadzać ją będzie, jeszcze niepewno. Wyjazd ma nastąpić dnia 29. Maja, ale to od okoliczności zależy. Kąpiele caldoskie oddalone są na 5 do 6 leguas od Barcelony, a Królowa ma mieszkać w pałacu Hrabi Barcelońskiego, zamieszkanego teraz przez Generała Kapitana.

Z Valencyi, dnia 19. Maja.

Cabrera d. 11. z pięciu batalionami aragońskimi, 1ym batalionem z Turyi i 4 — 500 koni — znajdował się w Rossel. Słychać, że otrzymał wzmocnienie od wojsk katalońskich. Ponieważ już od przeszło dwóch tygodni w Vinaroz przebywa, rozumieją, że albo wyładowania oczekuje, albo sam na okręt wsięść zamysła.

Z Monrojo, dnia 17. Maja.

Różne dywizye armii Generała Espartery zbliżyły się do Morelli. Hrabia Belascoain, zburzywszy cytadelle Mora i Flix, przejeżdżał tu przed trzema dniami i ma teraz główną kwaterę w Penarose. Część gwardyi królewskiej, będącej pod jego rozkazami, stoi w Hervesie. Jego straż tylna stoczyła pod Corberą lekką ułarczkę z karolistami. Chiwę, na 2 godziny od Morelli, wojsko Królowej obsadziło. Generał O'Donnell był wczoraj w Mateo. O Cabrerze nic pewnego nie wiemy, choć głoszone, że się w Morelli znajduje i osobiście oblężeniem kierować będzie.

N i e m c y.

Z Wiednia, dnia 22. Maja.

Przyszła tu wiadomość z Agramu, że Radzca tajny rządca Kroacyi, Dalmacyi i Sławonii, Feldmarszałek Baron Vlasits, właściciel 2. pułku ułanów i 10. i 11. granicznych pułków piechoty, umarł w tém mieście.

Z nad granicy austriackiej, d. 27. Maja.

Słychać, że ze strony rządu rossyjskiego gabinetowi austriackiemu rekwizycje podane zostały, aby osoby, co w ostatnim spisku w Polsce udział miały a następnie do Austrii uszły, stamtąd oddalono. Podobne wezwania miało też do rządu węgierskiego być wydane. — Rząd austriacki Polaków, którzy się zabiegów nieprawnych dopuścili, ukarał wprowadzić i kilku do Spielberga posłał; ale Cesarz Ferdynand, który powszechną wydawszy amnestyę dowiódł ojcowskich i łagodnych uczuć swoich, ograniczył zapewne karę na prawdziwie winnych indywiduach a mniej skompromitowanymi opiekować się nie przestanie.

Z Drezna, dnia 24. Maja.

Dzisiaj o godzinie 10 po południu odbył się obrządek chrztu nowo narodzonej Xiężniczki, której dano imiona: Małgorzata, Karolina, Fryderyka, Cecylia, Augusta, Amalia, Józefina, Elżbieta.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 9. Czerwca (wieczorem). Interesa bardzo są ożywione. Ilość sprowadzonej na targ wełny znaczna i przewyższa dowozy lat dawniejszych. Aż do dnia dzisiejszego wieczorem przybyło 25 do 30,000 cetnarów. Dzisiaj znaczne już porobiono interesa i kilka tysięcy cetnarów sprzedano. Ceny w porównaniu z przeszłorocznymi wynoszą o 12 do 15 a nawet i do 18 tal. mniej za cetnar. Najbardziej poszukiwana cienka wełna, ale i średnia i ordynaryjna znajduje mierny pokup.

— «Dziennika domowego» wyszedł Nr. 23. i zawiera: 1) Ustęp z czasów Napoleona (ciąg dalszy). — 2) Niektóre szczegóły o Janie Sobieskim i o jego rodzinie z listów i pamiętników francuzkich, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową. — 3) O człowieku pod względem fizjologicznym. Serce (ciąg d.) — 4) O bieleniu i praniu bielizny według metody Roberta Anglika. Rozmaitości, mody i objaśnienie dołączonej ryciny. Oświadczenie Redakcyi o dalszém wychodzeniu Dziennika domowego, na który ćwierć i półrocznie prenumerować można.

Koblencyja. — Kilkunastu stowarzyszonych oszustów, zfałszowawszy papiery kredytowe jednego z najpierwszych domów Londyńskich i jednego z Brukselskich, wojażując z liczną służbą, własnymi pojazdami i opatrzeni w dobre pasporta, zdolali ściągnąć znaczne sumy w Brukselli, Aix-la-Chapelle, Kolonii, Frankfurcie i Moguncyi. Jeden członek tego

niebezpiecznego stowarzyszenia został zatrzymany w naszym mieście przypadkiem i natychmiast posłano pogonią za dalszemi członkami do Baden, do Belgii i Francyi. Dowiadujemy się w tej chwili że trzech innych z tegoż stowarzyszenia zatrzymano w Hadze. Należąca do kompanii kobieta, nazywająca się pułkownikową Vaudray, wzięła za fałszywemi wexlami w Brukselli, Aix-la-Chapelle i w tutejszem mieście około 20,000 talarów pruskich; potem udała się do Paryża gdzie 29. Kwietnia odebrała jeszcze różne kwoty za wexlami, wziętymi od bankierów Frankfurckich, ale w kilkanaście potem godzin została zatrzymana. Posłano okólniki do wszystkich korespondentów domu Londyńskiego na który są pofalszowane wexle. Pokazuje się że towarzystwo miało agentów po wielu wielkich miastach. Przedsięwzięto środki izby ci złoczyńcy nie uszli rąk sprawiedliwości i żeby przynajmniej część skradzionych pieniędzy była odzyskana.

W Wiedniu żyje węgryz, którzy słusznie może się nazwać Królem fajkarzy. Zaczął palić fajkę mając lat 12 i odtąd przez półwieku nieprzestaje produkować dym jak nagorliwiec. Dotąd okurzył już 2450 piankowych fajek i zamienił w dym 4860 funtów tytoniu. Za każdą opaloną fajkę piankową bierze po 20 florenów.

W Amsterdamie umarł tragicznie zostawiający swoim dziesięciorgu dzieciom przeszło milion franków majątku.

Dobra Mrocзки wielkie w Królestwie Polskiem, dwie mile od miasta Kalisza, pół mili od szose, milę od miasta Opatowka odległe, mające wysiewu w czwarte pole przeszło 300 wierteli, w gruncie w większej połowie pszennym, żadnych nieużytków, oprócz dróg i placów pod zabudowaniami będących, są z wolnej ręki do przedania. Wypłata summy szacunkowej jest ułatwiona, bo 19,000 zł. polsk. pozostaną na gruncie wcale niewymagalne, a 21,000 zł. polsk. pozostaną najuniej do lat trzech. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu u właścicielki.

W Arkusze wie pod Gnieznem przedane będą drogą licytacyi dobrowolnej w d. 9. Lipca r. b. i następnych dniach różne inwentarze, mianowicie woły, konie, jałowce bydło, trzoda, przeszło 1000 owiec w różnych gatunkach, rozmaite sprzęty gospodarskie i powozy.

K a r s k i.

Cygary najlepszych i najwziętszych gatunków poleca w cenach umiarkowanych

K a r ó ł S c h o l t z.